



informator

matytor

RYNKOWY

Radio - Taxi
DRAGON
91-90
032 230 77 43
607-70-91-90
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0800-108-800

Plus
radio
96,2 FM GLIWICE

GLIWICE. Lew Śpiący, który zaginął w latach 60. wróci do Gliwic. Decyzja w tej sprawie już zapadła.

Powrót Iwa

Rzeźba autorstwa Teodora Kalliedego jeszcze w latach 60. zdołała gliwicki Park Chopina. Potem ślad po nim zaginął. Teraz pojawia się realna szansa na to, by Lew Śpiący dołączył do Lwa Czuwającego i stał się również jednym z symboli miasta.



Nina Drzewiecka
nina@rynkowy.pl

Odlw powstał pod koniec XIX wieku. Rzeźbę stojącą na placu Królewskiej Odlewni Żeliwa zainteresował się król Prus Fryderyk Wilhelm IV, który odwiedził w 1846 roku sławną w całej Europie manufakturę.

Śpiący Lew tak mu się spodobał, że zakupił go wraz z postumentem i kazał umieścić na cmentarzu wojskowym przy ul. Na Piasku. Od jego imienia znajdująca się w pobliżu nekropolii, nieistniejąca już dziś ulicę nazwano Loewenstrasse. Kiedy konieczna stała się rozbudowa dworca kolejowego, Lew Śpiący trafił wraz z ekshumowanymi szczątkami żołnierzy pruskich do Parku Chopina. Stał tam przez prawie 55 lat.

Jak możemy przeczytać na stronie internetowej Gliwickich Metamorfoz - Rok 1945 przyniósł nowy etap w dziejach pomnika Lwa Śpiącego. Prowadzona akcja odniedzania pomników spowodowała najpierw usunięcie niemieckich napisów z cokółu, a potem w ogóle usunięcie pomnika z terenu Parku Chopina. Okazało się, że posąg Lwa złożono na terenie działek roboczych Zarządu Zieleni Miejskiej w Gliwicach na przedłużeniu ul. Wybrzeża Wojska Polskiego.

W połowie lat 60-tych pomnik zniknął w niewyjaśnionych okolicznościach i ślad po nim zaginął. Jak mogło do tego dojść?

Trzeba pamiętać, że rzeźba miała 4 metry długości i ważyła około 500 kg.

W poszukiwaniu Lwa zaangażował się **Edward Plaza**, gliwiczanie z krwi i kości oraz pasjonat historii miasta. Przeszukiwał archiwa, próbował dotrzeć do osób, które mogły mieć jakieś informacje na ten temat.

Odnalazł nawet rodzinę dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej, gdzie ostatnio widziano rzeźbę. Niestety, dyrektor już nie żyje, a jego córka była w latach 60 zbyt mała, by coś pamiętać. O przywrócenie rzeźby Gliwicom, Edward Plaza zwrócił się więc do władz miasta i urzędników.

Jak zapewnia Marek Jarzębowski, rzecznik magistratu, z dużym prawdopodobieństwem Lew Śpiący stanie w Gliwicach jeszcze w tym roku.

- Powtarzałem już wielokrotnie, że to element historii miasta i chcemy go w odpowiednim momencie Gliwicom przywrócić. Pan Plaza bardzo się w to zaangażował i należy mu

się za to duży szacunek.

Trzeba jednak pamiętać, że nie jest to jedyna i najważniejsza rzecz w mieście. W tej chwili mogą powiedzieć, że decyzja już zapadła i Lew Śpiący ponownie pojawi się na postumencie.

Nieoficjalnie wiadomo, że gliwicki GZUT, który niedawno wykonał Lwa Śpiącego dla Bytomia, niejako „przy okazji” zrobił dodatkowy odlw, licząc na zainteresowanie Gliwic. Czy gliwicki magistrat skorzysta z tej możliwości?

- Jeżeli cena będzie godziwa to możemy rozmawiać – mówi Jarzębowski. Nie chcemy powtórki z Chłopca z łabędziem, który ubezpieczony był od 19 tysięcy - bo na tyle wycenił go GZUT, a jak przyszło do zakupu to cena poszybowała na 38 tysięcy złotych. Ostatecznie stanęło na 24 tysiącach. Proszę pamiętać, że to nie jest tak, że pod wpływem opinii publicznej miasto kupi coś za każdą cenę. Podobnie może być z Lwem.

Niezwykle istotną sprawą jest również miejsce, gdzie pomnik miałby stanąć. Pierwotna lokalizacja w Parku Chopina, choć historycznie uzasadniona, nie jest brana pod uwagę. Obecnie w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, gdzie stał pomnik Lwa Śpiącego znajduje się obelisk dłuta prof. Nitzcha, a nieco dalej przed Palmiarnią czuwają już dwa lwy.

Być może dobrą lokalizacją byłby odnowiony skwer Doncaster, gdzie lew zyskałby należytą i godną oprawę. Z całą pewnością musi to być centrum miasta – deklaruje Jarzębowski.



Agenci CBA podczas przeprowadzonej na gliwickiej starówce akcji zatrzymania nieuczciwego lekarza. Fot. CBA

Gliwiczcy lekarze w rękach CBA

GLIWICE. Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało w poniedziałek dwóch lekarzy, w tym biegłego sądowego. Mężczyźni w zamian za łapówki zapewniali przestępcom bezkarność.

Krzysztof M. i biegły sądowy

Stanisław K. w zamian za łapówki preparowali dokumentację medyczną dla przestępców. Przestępcy płacili obu zatrzymanym za fikcyjne zaświadczenia lekarskie, które pozwalały unikać kary więzienia.

Lekarze wytwarzali historię choroby nawet na kilka lat wstecz, preparowali też wyniki badań laboratoryjnych, które były uwiarygodniane pobytem

osób mających problemy z prawem, na oddziałach szpitalnych.

Obaj zatrzymani usłyszeli zarzuty przyjmowania łapówek i poświadczania nieprawdy w zamian za korzyści majątkowe. CBA na poczet przyszłych ewentualnych kar zabezpieczyło 100.000 złotych.

Sąd wobec obu zatrzymanych zastosował tymczasowy areszt na 3 miesiące. TB/CBA/MF

Kolejny alarm bombowy w gliwickim sądzie

GLIWICE. W ubiegły czwartek znowu ogłoszono alarm bombowy w Sądzie Okręgowym przy ulicy Kościuszki. To drugi taki alarm w przeciągu czterech dni!

Po otrzymaniu informacji, że w budynku znajduje się ładunek wybuchowy, pracownicy sądu po raz kolejny musieli opuścić swoje miejsce pracy. Ewaku-

owano około 300 osób, pobliski teren musiało opuścić ponad 60 samochodów. Każda tego typu akcja to wydatek rzędu kilku tysięcy złotych.



Fot. Radosław Hawnyś

CCM radio
Gliwice 93,4 fm